

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. no. teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—80
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”

ORAZ W KSIĘGARNIACH

Pamiętniki d-ra Józefa Franka profesora Uniwersytetu Wileńskiego — 3 tomy

(z przedmową d-ra Wł. ZAHORSKIEGO).

Pamiętniki te obejmują okres niezwykle ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX wieku i zawierają wiele ciekawych i niezmiennie ważnych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskim na Litwie, charakterystykę wielokulturową, profesorów, znanych i słynnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich.

Cena za 3 tomy 4 rs.

W przededniu wiosny ludów wspomnienia z lat 1846—1848 — 1 tom

przez ALEKSANDRA GUTTREGO, z przedmową MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO.

Wspomnienia te kreślą mało znany, a wielce ciekawy fragment dziejów naszych, w których opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w r. 1848.

Cena 1 rs.

Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857—1865 — 4 tomy

poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. TADEUSZA KORZONA (opatrzone przedmową i przypisami).

Dzieło pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materiał do historii powstania na Litwie w 1863 roku, z licznymi portretami osób ze społeczeństwa polskiego na Litwie, o których pamiętniki wspominają.

Cena za 4 tomy (w dwóch) — 4 rs. 75 kop.

Polska w 1811—1813 roku wspomnienia dyplomaty EDWARDA BIGNONA — 2 tomy

(z przedmową JANUSZA IWASZKIEWICZA)

Dzieje Królestwa Warszawskiego i epilog epopei Napoleońskiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i rzadką, jak na cudzoziemca, bezstronnością.

Cena za 2 tomy 1 rs. 60 kop.

Pamiętniki Władysława Zapółowskiego (Płomienia) z 1863—1870 r. — 2 tomy

(z przedmową KAZIMIERZA BARTOSZEWICZA).

Autor, jako czynny uczestnik powstania w górach Ś-to Krzyżskich, barwnie i żywo opisuje swe wspomnienia, podając wiele ciekawych i nieznanych dotąd szczegółów z tej smutnej epoki w dziejach naszego narodu.

Cena za 2 tomy 2 rs. 40 kop.

Ramoty Starego Detiuka o Wołyniu — 3 tomy

Są to pamiętniki Andrzejowskiego z czasów liceum Krzemienieckiego, dotyczące ogólnych, przebiegu obyczajowo-towarzyskich dziejów Wołynia w pierwszej części ubiegłego stulecia.

Cena za 3 tomy 4 rs.

Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823—1831 — 1 tom

W pamiętnikach autor daje nam wiele ciekawych szczegółów z tej epoki z czasu pobytu swego w szkole podchorążych pieszych oraz z lat 1830—31, gdy wraz z szkołą podchorążych brał udział w ówczesnych wypadkach.

Cena 1 rs. 35 kop.

Dziennik Mikołaja Malinowskiego — 1 tom

(z przedmową d-ra MANFREDA KRIDLA).

Jest to pamiętnik przyjaciela i kolegi Mickiewicza z Uniwersytetu Wileńskiego, członka Towarzystwa Filaretów. W dziele tem autor daje zupełnie szczerzy obraz życia w danej epoce. Karty pamiętników przenoszą nas do ciekawych i interesujących szczegółów z czasów pobytu Mickiewicza w Petersburgu.

Cena dzieła 1 rs.

Prenumeratory, nabywający komplet wszystkich powyższych dzieł, płacą 12 rub.

(z przesyłką pocztową 15 rubli).

Wszystkie dzieła są ilustrowane.

Do nabycia w administracji „Kurjera Litewskiego”

(ul. Ś-to Jerska 28 w Wilnie, oraz w księgarniach).

Zabiegi niemieckie.

Zaznaczaliśmy, niejednokrotnie, że stosunki międzynarodowe są tak powikłane, że niepodobna przewidzieć najbliższych nawet kroków państw dotąd neutralnych. Oto w sam dzień Wielkiej Nocy partyzanci bułgarscy napadli na Macedonję, bułgarską wprawdzie ze względu na ludność, lecz serbską z przynależności państwowej. Głos powszechny uważa ten napad za zorganizowany

przez rząd bułgarski. Czy domyśły się słusznie, czy nie, w każdym razie zajęcie całe jest niespodzianką. Wiadomo wprawdzie całemu światu, że najgorętszym pragnieniem Bułgarji jest odzyskanie tej części terytorjum narodowego, z drugiej strony jednak słyszeliśmy już tyle zapewnień ze strony wpływowych czynników bułgarskich o zachowaniu neutralności i właśnie przed świętami dowiedzieliśmy się, że trójpokoźnictwo obiecało nawet zapłatę Bułgarji za jej neutralność.

Oświadczył to mianowicie usunięty przez oddanego Niemcom króla greckiego Konstantyna niedawny premier Venizelos. Powiedział on mianowicie, że Bułgarja w wojnę się nie wda, gdyż granicę Midja-Enos (z Adrianopolem) i część serbskiej Macedonji ma już zapewnione za neutralność, Macedonji zaś greckiej nie dostanie nawet w razie gdyby wystąpiła zbrojnie po stronie trójpokoźnictwa. Jednocześnie Venizelos zakomunikował w wywiadzie dziennikarskim, że w listopadzie

TEATR POLSKI NA POHULANCE

(tel. 16—81).

Dzisiaj, we czwartek 26 b. m.

Po raz pierwszy

„LIGJA”

Sztuka z powieści Henryka Sienkiewicza

WILEŃSKIE GIMNAZJUM

TOWARZYSTWA ROZPOWSZECZANIA WYKSZTAŁCENIA ŚREDNIEGO

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do klas przygotowawczych i 1-ej rozpoczną się 20 kwietnia r. b., przyjeżdżając w kancelarij gimnaz. (Junkierski zaułek d. p. Katche), codziennie od g. 9—2 po poł.

Potrzebni chłopcy

DO POSŁUG

umiejący czytać i pisać.

Referencje konieczne.

Zgłaszać się do Administracji

KURJERA LITEWSKIEGO

Prospekt 5-to Jerski 28.

trójpokoźnictwa zapewniło Grecji całość jej posiadłości obecnych i kompensaty w Azji Mniejszej, jak się zdaje, wzmianki za obietnicę pomocy Serbji w razie spodziewanego wówczas napadu Bułgarji. Nie dość na tem, sześciu Bułgarów właśnie przed upadkiem Wenizelosa toczyła rokowania o nowe nabytki terytorjalne w charakterze kompensaty za obecny wzrost Bułgarji i nieprzeskazywanie ugodzie serbsko-bułgarskiej.

Hojność trójpokoźnictwa względem Bułgarji i Grecji nie zdolała przeważać w tych krajach wpływów niemieckich, działalność ich widoczna jest również w Persji. Prasa rosyjska w ostatnich dniach zaznaczała niejednokrotnie, że intrzygi niemiecko-tureckie coraz wyraźniej dążą do uwikłania Persji w wojnę z Rosją i Anglią. W Teheranie bawia dotąd misje dyplomatyczne niemieckie, austriackie i tureckie, w różnych zaś punktach Persji agenci wojskowi państw wymienionych. Na wszelkie przekładania Rosji i Anglii Persja odpowiada, że ogłosiła swą neutralność i nie ma żadnej racji zrywać stosunków dyplomatycznych z którąkolwiek ze stron walczących. Prasa rosyjska z oburzeniem największym wyraża, że Persja ma specjalne zobowiązanie wobec Rosji i Anglii, że nie może się przeto uważać za państwo całkiem niezależne i rościć pretensji do praw, jakie przysługują w obecnej wojnie Szwecji, Rumunji i innym państwom neutralnym. Z tonu pism rosyjskich wnosić można, że zatarg z Persją jest bardzo możliwy, jakkolwiek nie można go pożytywać za groźny, w każdym razie jednak sprawi on może pewien kłopot.

Daleko donioślejsze skutki mieć mogą zabiegi niemieckie w Stanach Zjednoczonych. Mieszkańcy tego rozległego kraju nie stanowią właściwie jednolitego narodu, stąd łatwo tu o rozbieżność poglądów i uczuć. Jakiśm niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że Amerykanie, czyli jankesi, pomimo tradycyjnej rywalizacji między Anglią a Stanami, odczuwają wspólność krwi i cywilizacji z Wielką Brytanią i żywią szczerą sympatię do „bratniej republiki” francuskiej. Ale wśród ogromnych mas na wpół zasymilowanych, lub całkiem niezasymlowanych cudzoziemców dużo jest wrogów trójpokoźnictwa, a mianowicie Niemców, Węgrów, znaczna część Irlandczyków, wreszcie żydzi, których sympatię, sądząc z amerykańskich pism żargonowych, są po stronie Niemiec. Poza uczuciami są nadto interesy, które wchodzą w zatarg to z jedną, to z drugą ze stron walczących. Oczywiście interesem Amerykanów jest nieczem nie krepowanie handel z całym światem, a więc w tej liczbie i dostawia amunicji do Anglii wbrew ścisłemu kontrabandę Niemcom na równi z dostawami do Niemców wbrew blokadzie, ogłoszonej przez Anglię. Przypominamy, że depesze wczorajsze podają wiadomość o notach amerykańskich z protestem przeciwko postępowaniu zarówno Anglii, jak i Niemiec.

W warunkach takich agitacja niemiecka, umiejętnie sterowana przez posła niemieckiego hr. Bernsdorfa i byłego ministra kolonji Dernburga nie pozostała bezowocną. Udało się im mianowicie wytworzyć stronnictwo wyraźnie germanofilskie, osłaniające się jednak żręcznie hasłami wyłącznie amerykańskimi. W d. 17 (30) stycznia r. b. odbył się w Waszyngtonie zjazd różnych organizacji, na którym opracowano „platformę” następującą: „Żadamy wolnego i otwartego morza dla handlu Stanów Zjednoczonych, tudzież nieczem niekrepowanego ruchu w przewożeniu towarów, które nie są uznane przez prawo międzynarodowe za kontrabandę. Oświadczamy się za natychmiastowym wprowadzeniem w życie prawa, które nie pozwoli na wywóz broni, amunicji i przedmiotów, służących do celów wojennych. Każdy z osobna i wszyscy razem zobowiązujemy się popierać na urzędy publiczne tylko tych kandydatów, i to bez względu na ich przynależność partyjną, którzy bronią będą interesów amerykańskich przed takowymi każdego innego kraju i którzy chcą przyczynić się do wyrugowania z kraju wszelkich obcych wpływów na życie amerykańskie”.

Na podstawie tego programu w d. 7 (20) lutego powołano do życia również w Waszyngtonie „The American Independes Union” (Unję niezawisłości amerykańskiej), na której czele stanęli: jako prezes honorowy redaktor „New Yorker Staats Zeitung” i przyjaciel osobisty Wilhelma II, Hermann Ridder, jako prezes rzeczywisty poseł na kongres Ryszard Barthold z St. Souci i jako pierwszy wiceprezes dr. Thomas C. Hall, irlandczyk z New Yorku. Głównym celem zabiegów unji są wybory na prezydenta Rzeczypospolitej, które się mają odbyć w r. 1916. Działacze Unji mają nadzieję zorganizować wszystkich wrogów Anglii i przyjaciół Niemiec i na najwyższą godność w kraju dopuścić tego jedynie co ich „platforma” uzna. Jeżeli Unja nie przeciwstawi się jakaś zwarta organizacja, to zabiegi te nie są niemożliwe do urzeczywistnienia. W r. 1912 obecną prezydent Wilson wybrany został 6,262,670 głosami z pośród podanych ogółem 15,069,300. Działacze Unji obiecają, że obywatele amerykańscy, sympatyzujący z Niemcami i Austrią, rozporządzą 5,500,000 głosami, i mają nadzieję, że do nich przylączy się znaczna część irlandczyków.

T.

Czego chcą polacy.

„Nowoje Wremia” oświadczyło niedawno, że polacy sami nie porozumieli się między sobą co do przyszłego ustroju Polski i że wobec tego wiadomo, czego chcą właściwie.

Z tego powodu „Gaz. Warszawska” pisze:

Doprawdy, trudno nam zrozumieć, jak może poważny dziennik podobnie naiwne rzeczy pisać.

Przedewszystkiem, jeżeli chodzi o aspiracje narodu polskiego co do ustroju politycznego, w jakim żyć pragnie, to „Nowoje Wremia” chyba wie, że co do tego polacy nie mają potrzeby między sobą się porozumiewać, bo wszyscy dobrze wiedzą, co jest ich ideałem. Nawet narody,

posiadające historję o wiele wboższą od polaków, pod tym względem nie mają wątpliwości — każdego z nich pragnieniem jest samodzielnosc.

Tu nie idzie wszakże o to, jakie są ideały i niezmiennie aspiracje narodu polskiego, ale o to, jaki jest nasz program realny ustroju Polski po tej wojnie.

Cóż to jest program realny? Jest to program, w którym aspiracje, pragnienia mierzą się z warunkami aktualnej rzeczywistości — jest on niejako kompromisem między aspiracjami a warunkami życia.

Program, nie liczący się z rzeczywistością, z warunkami położenia, pozostaje zawieszony w powietrzu, bez możności zrealizowania. Bywa on albo nieszkodliwą zabawką, albo fałszywym krokiem, przynoszącym nieraz sporo szkody...

My, polacy, w tej wojnie mamy parę celów, bardzo wyraźnych.

Pierwszy — to rozbić i poważnie osłabić Niemiec. Niezależnie od tego, co ono nam, polakom, da bezpośrednio, jest to dla nas cel wielki. Rozumując, że dalszy wzrost potęgi niemieckiej, niebezpieczny dla dla całej słowiańszczyzny, przede wszystkim byłby zgubny dla nas, jako zachodniej forpoczty słowiańskiej, na najbliższy nacisk niemiecki wystawionej — w samem rozbiću Niemiec widzimy już swoją sprawę. Osłabienie Niemiec jest pierwszym warunkiem naszej lepszej przyszłości.

Drugi nasz cel — to zjednoczenie ziem polskich i wyrwanie z pod rąk niemieckich prastarych ziem polskich, gdzie był naszego narodu jest najsilniej zagrożony.

Trzecim dopiero celem jest osiągnięcie ustroju politycznego, możliwie najbliższego naszym aspiracjom, możliwie najlepiej zabezpieczającego nam pomyślny rozwój narodowy we wszystkich dziedzinach, i najbardziej odpowiadającego temu celowi, który na przyszłość stale całej Słowiańszczyzny powinien przyswiecać, mianowicie — powstrzymanie raz na zawsze postępów podboju niemieckiego w kierunku wschodni i południowo-wschodni.

Otóż, dziś się rzecz tak przedstawia, że pobicie Niemiec można badać uważać za pewne, nikt wszakże nie może przewidzieć, w jakim stopniu będą one rozgromione, o ile osłabiona będzie ich pozycja międzynarodowa i powstrzymana ich ekspansja. Nikt też dziś nie może powiedzieć, w jakim zakresie będzie urzeczywistniony program zjednoczenia ziem polskich. Dodajmy, że nie absolutnie nie możemy dziś powiedzieć, jaki los spotka po wojnie inne narody słowiańskie, a przede wszystkim najbliższych nam Czechów.

I jakież ludzie trzeźwi, wobec tylu niewiadomych, dotyczących najistotniejszych zagadnień naszego jutra, mogą zaczynać rzecz od kofeiny i zasiadać do pisania konstytucji polskiej. Może takie zajęcia kogós bawić, jak wszelka nowość, myśmy się wszakże, w swej przeszłości dosyć się wspaniale, przesiąkli konstytucyjną napisaną, ażebyśmy to zajęcie mogli traktować jako zabawkę.

Z oblężenia Przemysła.

Osoba, która przeżyła pierwsze oblężenie Przemysła, opowiada korespondentowi lwowskiego „Słowa Polskiego”, że nastroj w twierdzy był doskonały, dopóki nie przyszedł rozbiłki z armji Danksa, Auffenberga, Brudermana i arcyksięcia Józefa

wiaja się publicznie litwinami zwać.
Opadnie z pół-litewskich mgła, do-
zasłaniająca oczy litwinów. Wie-
że, że blizkim jest już ten czas, gdy

